

Sygn. akt VI ACa 731/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA Krzysztof Tucharz

Sędziowie: SA Ewa Stefańska (spr.)

SO (del.) Marian Kociołek

Protokolant: stażysta Izabela Nowak

po rozpoznaniu w dniu 5 marca 2015 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa M. M.

przeciwko P. A.

o uznanie za niegodnego dziedziczenia

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 18 lutego 2014 r.

sygn. akt III C 1128/11

I. oddała apelację;

II. zasądza od M. M. na rzecz P. A. kwotę 5 400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI ACa 731/14

UZASADNIENIE

Powód M. M. domagał się uznania T. M. (1) za niegodną dziedziczenia po A. M.. Jako postawę faktyczną roszczenia wskazał okoliczności: (a) ukrycia przez spadkobierczynię testamentu własnoręcznego sporządzonego przez A. M. w 2007 r.; (b) ukrycia przez spadkobierczynię dokumentu z dnia 7 października 2008 r., który uważała ona za testament, a o którym nie poinformowała sądu we wniosku wszczynającym postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku z dnia 14 listopada 2008 r.; (c) ukrycia przez spadkobierczynię, rzekomo zaistniałego i powołanego przez nią w dalszej części postępowania spadkowego, faktu sporządzenia przez spadkodawcę testamentu ustnego; (d) posłużenia się przez spadkobierczynię rzekomo sporządzonym testamentem, pomimo, że w rzeczywistości spadkodawca nigdy w tej formie nie oświadczył swej ostatniej woli; (e) zatajenia przez spadkobierczynię faktu, że spadkodawca miał córkę A. K., w celu uniemożliwienia jej uczestnictwa w postępowaniu spadkowym.

Pozwany P. A. (jako następca prawny T. M. (1)) wnosil o oddalenie powództwa, podnosząc, że jego matka nie dopuściła się żadnego z zarzucanych jej czynów.

Wyrokiem z dnia 18 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo.

Wyrok Sądu Okręgowego został wydany w oparciu o poniższe ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

T. M. (1) i A. M. byli małżeństwem. Spadkodawca miał dwoje dzieci P. M. i A. K..

W 1997 r. A. M. przeszedł operację kardiologiczną. Wówczas pokazał żonie zaklejoną kopertę i powiedział, że „spisał wszystko na wypadek śmierci”. T. M. (1) nie widziała treści testamentu.

W 2007 r. zdiagnozowano u A. M. chorobę nowotworową. Przed operacją spadkodawca rozmawiał z wieloletnim przyjacielem M. Ż. na temat kwestii majątkowych. Przyjaciel poinformował go wówczas o możliwości sporządzenia testamentu notarialnego. Podczas spotkania imieninowego w dniu 1 grudnia 2007 r. A. M. poinformował M. Ż. o sporządzeniu testamentu. Spadkodawca poinformował o tym fakcie również syna P. M.. W grudniu 2007 r. P. M. i M. K. widzieli kopertę z adnotacją „Testament. Otworzyć po mojej śmierci”.

Po operacji A. M. święta Bożego Narodzenia spędził w szpitalu, a pod koniec grudnia wrócił do domu. Chory pozostawał pod opieką żony. Umeblowanie jego pokoju w mieszkaniu przy ul. (...) w W. zmieniało się w zależności od sytuacji zdrowotnej spadkodawcy. Jego biurko zostało usunięte z mieszkania i wstawione do mieszkania sąsiadów. Podczas spotkania w dniu 5 stycznia 2008 r. A. M. poinformował M. Ż., że jego testament znajduje się w biurku w mieszkaniu przy ul. (...) w W.. Testamentu tego M. Ż. nigdy nie widział. W pierwszej połowie 2008 r. chory był wożony przez żonę na zabiegi chemioterapii. A. M. nie pracował, przebywał na zwolnieniu lekarskim, jednak w sprawach zawodowych udzielał telefonicznych informacji.

W czerwcu 2008 r. A. M. przeszedł udar, ale nadal swobodnie poruszał się po mieszkaniu, aż do sierpnia 2008 r., kiedy przestał chodzić. Wówczas żona woziła go wózkem do toalety. Spadkodawca wielokrotnie rozmawiał z synem na temat sposobu rozdysponowania swoim majątkiem na wypadek śmierci i dokonanych rozrządzeń testamentowych, również w obecności jego partnerki A. S.. Jednakże samych testamentów spadkodawca nie pokazywał ani spadkobiercom, ani znajomym.

Na początku września 2008 r. stan fizyczny A. M. pogorszył się na tyle, że przestał opuszczać łóżko, przestał czytać, niechętnie oglądał telewizję. Był hospitalizowany w związku ze śpiączkami glikemicznymi. Po powrocie ze szpitala (...) zmieniła umeblowanie, wstawiając na środku jego pokoju łóżko lekarskie. W tym czasie chorym opiekowali się żona, syn P. M. i opiekunka. Od początku października 2008 r. Spadkodawca był coraz słabszy, posypiał, mówił z wysiłkiem, ale rozumiałe.

W dniu 7 października 2008 r. opiekunka J. M. (1) przyszła do pomieszczenia, w którym przebywała T. M. (1) i powiedziała, że A. M. chciałby podyktować testament. Wówczas żona wyrwała kartkę z zeszytu, przyszła do spadkodawcy i w obecności opiekunki spisała wszystko, co mąż jej podyktował. Pod treścią pisma podpisali się spadkodawca i J. M. (1). W treści tego dokumentu zostało wskazane, że mieszkanie przy ul. (...) w W. wraz z wyposażeniem staje się własnością T. M. (1). Natomiast mieszkanie przy ul. (...) w W. należy zamienić na mieszkanie przy ul. (...), aby było tam pomieszczenie dla wnuka M. M. na pracownię malarską.

W dniu 8 października 2008 r. rano A. M. poinformował żonę, że chciałby pożegnać się z małżonkami C. i sąsiadką E. T.. T. M. (1) zaprosiła do domu sąsiadkę osobiście, a małżonków C. powiadomiła telefonicznie, na godzinę 18.00. Po przybyciu znajomych żona wyszła z pokoju. Wówczas A. M. oświadczył im, że chciałby pożegnać się i przekazać ostatnią wolę. Poprosił obecnych, aby wyjęli kartkę zawierającą testament sporządzony poprzedniego dnia i odczytali jego treść. Treść dokumentu została odczytana przez A. C.. Następnie spadkobierca złożył E. T. i małżonkom C. oświadczenie dotyczące rozdysponowania składnikami majątku po jego śmierci, zaś świadkowie spisali jego wolę na kartce papieru.

W dniu 14 października 2008 r. zmarł A. M..

W dniu 28 października 2008 r. T. M. (1) zaprosiła M. Ż. do mieszkania przy ul. (...) w W., pokazała mu testament i powiedziała, że spisała to wszystko, co mąż jej podyktował. M. Ż. poinformował T. M. (1), że testament ten nie ma prawnego znaczenia. W dniu 14 listopada 2008 r. T. M. (1) złożyła w sądzie wniosek o stwierdzenie nabycia spadku po A. M., wskazując, że spadkobiercami są jego żona i syn P. M..

Po śmierci ojca P. M. wielokrotnie przychodził do mieszkania przy ul. (...) w W. i poszukiwał jego notatek oraz testamentu. Zabierał dokumenty z jego pokoju i pytał T. M. (1) o testament, lecz uzyskiwał odpowiedź, że z uwagi na stres nic nie pamięta. W dniu 3 listopada 2008 r. T. M. (1) poinformowała P. M., że spisała testament podyktowany przez ojca, który go podpisał. Testament własnoręczny nie został odnaleziony w mieszkaniu przy ul. (...) w W.. Na kilka dni przed terminem rozprawy w sprawie spadkowej P. M. dowiedział się, że ma siostrę. T. M. (1) informację tę uzyskała na pierwszej rozprawie spadkowej.

Na rozprawie w dniu 18 lutego 2009 r. T. M. (1) złożyła do akt sprawy dokument sporządzony odręcznie, zatytułowany testament z dnia 7 października 2008 r. Następnie opowiedziała małżonkom C. o przebiegu rozprawy i A. C. zainicjowała spisanie protokołu pisemnego, a następnie przyniosła wraz z mężem T. M. (1) protokół ustnego oświadczenia ostatniej woli spadkodawcy, datowany na dzień 25 lutego 2009 r., sporządzony w pięciu egzemplarzach na komputerze pismem maszynowym. Poprzedni protokół, sporządzony odręcznie, A. C. zniszczyła w niszczarce w pracy. Wszystkie egzemplarze protokołu spadkobierczyni przyniosła do swojego pełnomocnika, który polecił jej złożyć je w sądzie. W dniu 30 marca 2009 r. T. M. (1) złożyła do akt sprawy spadkowej protokół ze złożenia ustnego oświadczenia ostatniej woli A. M. z dnia 8 października 2008 r., spisany w dniu 25 lutego 2009 r.

W lutym 2009 r. M. M. dowiedział się o trwającej sprawie spadkowej po dziadku. Nie chciał brać w niej udziału, uznając, że jego ojciec P. M. i T. M. (1) zadbają o jego dobro. W złożonych w sądzie spadku pismach z dnia 30 marca 2009 r. i z dnia 2 kwietnia 2009 r. T. M. (1) zakwestionowała fakt, że A. K. jest biologiczną córką A. M.. W lipcu 2009 r. T. M. (1) wysłała do M. M. list, załączając do niego testament z dnia 7 października 2008 r.

T. M. (1) zmarła w dniu 25 kwietnia 2011 r. Postanowieniem z dnia 27 października 2011 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie stwierdził, że spadek po T. M. (1) na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 11 kwietnia 2011 r. nabył syn P. A. w całości.

Stan faktyczny sprawy został ustalony przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodów z dokumentów urzędowych i prywatnych. Jednakże Sąd pierwszej instancji pominął, jako nieprzydatny dla rozstrzygnięcia sprawy, dokument prywatny w postaci ekspertyzy fonoskopijnej. Podstawą ustalenia stanu faktycznego sprawy były także dowody z zeznań świadków i przesłuchania stron. Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom świadka M. Ż. w całości, albowiem relacjonowały one przebieg zdarzeń w sposób obiektywny, logiczny i spójny. Za wiarygodne uznane zostały także zeznania świadka M. K., albowiem ich treść jest wewnętrznie spójna, a także koresponduje z innymi dowodami.

W niewielkiej części Sąd Okręgowy oparł ustalenia na zeznaniach świadka J. M. (1), albowiem w zakresie, w jakim dotyczyły one okoliczności sporządzenia dokumentu z dnia 7 października 2008 r. i osoby, która spisała oświadczenie spadkodawcy, pozostawały w sprzeczności z udowodnionym faktem, że zostało ono spisane przez T. M. (1), pod dyktando męża, a nie przez samego spadkodawcę. Natomiast za wiarygodne uznał Sąd pierwszej instancji zeznanie tego świadka w części, w jakiej dotyczą one okoliczności złożenia podpisu pod treścią tego dokumentu, a także sposobu sprawowania opieki nad mężem przez T. M. (1).

Z dużą ostrożnością Sąd Okręgowy ocenił zeznanie świadka P. M., który jako syn spadkodawcy był zainteresowany wynikiem niniejszego postępowania, co potwierdzili świadkowie A. C. i K. C.. Świadczyli ci podali, że w 2012 r. P. M. był u nich w domu i mówił, że chce uznania T. M. (1) za niegodną dziedziczenia. Ponadto z zeznań świadka P. M. wynikał jego negatywny stosunek do T. M. (2). Świadek ten twierdził, że żona spadkodawcy w ostatnim okresie jego życia zmieniła swój stosunek do męża, była zła i apodyktyczna. Zeznania te potwierdziła jedynie partnerka życiowa świadka A. S., podczas gdy pozostali świadkowie podawali, że T. M. (2) zajmowała się mężem w czasie jego choroby z dużym oddaniem i poświęceniem.

Sąd pierwszej instancji pominął zeznania świadka P. M. w tej części, w jakiej dokonał on oceny zdolności spadkodawcy do ujawnienia ostatniej woli w dniach 7 i 8 października 2008 r., z uwagi na jego stan zdrowia. Wskazał, że ustalenie braku świadomości i swobody spadkodawcy w dacie testowania wymagałoby wiadomości specjalnych, a więc dowodu z opinii biegłego sądowego. Ponadto za niewiarygodne Sąd Okręgowy uznał zeznania tego świadka dotyczące opróżnienia przez T. M. (1) biurka spadkodawcy, w którym miał znajdować się testament. Twierdzenia świadka w tej części zostały ocenione jako za wewnętrznie sprzeczne, a także nie znajdujące potwierdzenia w innych dowodach.

Również jako niewiarygodne ocenił Sąd Okręgowy zeznania świadka P. M. co do wiedzy T. M. (1) o istnieniu pozamałżeńskiego dziecka spadkodawcy. Zeznania te zostały uznane za niekonsekwentne. Natomiast dał wiarę zeznaniom świadka A. S. w zakresie, w jakim opisała okoliczności zmiany wystroju pokoju spadkodawcy po jego hospitalizacji, poszukiwania córki A. M., a także rozmów prowadzonych ze spadkodawcą co do dyspozycji jego majątkiem na wypadek śmierci. Zeznania świadka w tej części zostały ocenione jako logiczne i spójne z innymi dowodami. Według Sądu Okręgowego niewiele wniosły do sprawy zeznania świadka M. A., albowiem zeznała ona okoliczności nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Z dużą ostrożnością Sąd Okręgowy ocenił zeznania świadków E. T., A. C. i K. C., którzy twierdzili, że nie pamiętają okoliczności złożenia oświadczenia ostatniej woli przez A. M., powołując się na znaczny upływ czasu. Dlatego Sąd pierwszej instancji ujawnił treść zeznań świadka E. T. złożonych w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku, celem weryfikacji wiarygodności zeznań tego świadka. W ocenie Sądu Okręgowego znaczny upływ czasu może być przyczyną niemożności przypomnienia sobie niektórych faktów, co nie wyklucza możliwości dokonania ustaleń faktycznych na podstawie takich zeznań. Sąd Okręgowy uznał zeznania tych świadków za wiarygodne tylko w tym zakresie, w jakim były one wzajemnie spójne, a więc w części dotyczącej spotkania w domu spadkodawcy w dniu 8 października 2008 r., odczytania mu sporządzonego w poprzednim dniu oświadczenia, sporządzenia pisemnego protokołu oświadczenia, a następnie sporządzenia maszynopisu protokołu. W pozostałym zakresie Sąd pierwszej instancji uznał zeznania tych świadków za niewiarygodne.

W ocenie Sądu Okręgowego niewiele wniosły do sprawy zeznania powoda M. M. i pozwanego P. A.. Powód słyszał o testamentach własnoręcznych dziadka od ojca, a także był przez ojca na bieżąco informowany o sprawie spadkowej. Sąd pierwszej instancji jako wiarygodne ocenił zeznania powoda w zakresie, w jakim dotyczyły stanu zdrowia spadkodawcy przed śmiercią, natomiast jako niewiarygodne ocenił podane przez powoda przyczyny braku kontaktu z T. M. (1), w sytuacji, gdy żona spadkodawcy zawsze wyrażała się o powodzie z troską, czyniła na jego rzecz darowizny i podejmowała próby nawiązania z nim kontaktu. Niewiele wniosły do sprawy również zeznania pozwanego P. A., któremu nic nie było wiadome o testamentach własnoręcznych spadkodawcy. Pozwany potwierdził jedynie fakt sporządzenia dokumentu z dnia 7 października 2008 r.

Sąd Okręgowy dopuścił dowód z protokołu zawierającego zeznania T. M. (1) złożone w sprawie spadkowej, albowiem zmarła ona przed wszczęciem postępowania w niniejszej sprawie. Zdaniem Sądu pierwszej instancji podane przez nią okoliczności dotyczące sporządzenia przez spadkodawcę testamentu przed operacją kadriologiczną, podyktowania przez niego ostatniej woli w dniu 7 października 2008 r. oraz jej odczytania przy świadkach w dniu 8 października 2008 r., a także okoliczności sporządzenia protokołu testamentu, są wiarygodne. Natomiast Sąd pierwszej instancji oddalił wnioski o dopuszczenie dowodu z pozostałych protokołów zawierających zeznania świadków, jako zmierzający do obejścia zasady bezpośredniości, skoro istniała możliwość przeprowadzenia dowodu z przesłuchania tych świadków przed sądem rozpoznającym niniejszą sprawę.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że problematyka niegodności dziedziczenia została uregulowana w art. 928-930 k.c. Zgodnie z treścią art. 929 zd. 1 k.c. uznania spadkobiercy za niegodnego może żądać każdy kto ma w tym interes. Sąd Okręgowy ocenił, że powód M. M. jest legitymowany do wystąpienia z powództwem o uznanie spadkobierczyni T. M. (1) za niegodną dziedziczenia, skoro na podstawie powołanych w uzasadnieniu pozwu testamentów został on powołany do dziedziczenia przez spadkodawcę A. M..

Jednakże, według Sądu pierwszej instancji, powód nie zachował rocznego terminu do wystąpienia z pozwem o uznanie T. M. (1) za niegodną dziedziczenia, o którym mowa w art. 929 zd. 2 k.c. Zgodnie z powołanym przepisem z żądaniem takim można wystąpić w ciągu roku od dnia, w którym powód dowiedział się o przyczynie niegodności, nie później jednak niż przed upływem trzech lat od otwarcia spadku. Sąd Okręgowy podkreślił, że są to terminy zawite prawa materialnego, więc do ich biegu nie można stosować przepisów o terminach przedawnienia, nie jest także dopuszczalne nieuwzględnienie ich upływu na podstawie art. 5 k.c.

Sąd Okręgowy stwierdził, że ponieważ otwarcie spadku nastąpiło z chwilą śmierci A. M., a więc w dniu 14 października 2008 r., zaś pozew został wniesiony w dniu 13 października 2011 r., trzyletni termin został zachowany. Jednakże pozew został wniesiony z uchybieniem rocznego terminu. Sąd pierwszej instancji wskazał, że powód był na bieżąco informowany o treści testamentów sporządzonych przez dziadka, był również na bieżąco informowany przez ojca o przebiegu sprawy spadkowej, jak również o testamentach i protokołach złożonych do akt sprawy. Także spadkodawczyni T. M. (1) w lipcu 2009 r. przesłała mu odpis protokołu z dnia 7 października 2008 r. obejmującego treść ostatniej woli A. M.. Dlatego nie można przyjąć, że dopiero w chwili zapoznania się z aktami sprawy spadkowej w dniu 29 września 2011 r. M. M. dowiedział się o przyczynach uzasadniających uznanie T. M. (1) za niegodną dziedziczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego roczny termin na wniesienie pozwu należy liczyć od lipca 2009 r., tj. od daty odebrania przez powoda listu od T. M. (1). Termin wniesienia pozwu upłynął z dniem 1 sierpnia 2010 r., zaś pozew w niniejszej sprawie wniesiono w dniu 13 października 2011 r., a więc po terminie. Już z tej przyczyny, według Sądu pierwszej instancji, powództwo należało oddalić.

Jednakże Sąd Okręgowy zbadał również istnienie merytorycznych przesłanek żądania uznania T. M. (1) za niegodną dziedziczenia po A. M.. Wskazał, że zgodnie z treścią art. 928 § 1 k.c. spadkobierca może być uznany przez sąd za niegodnego, jeżeli dopuścił się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy, podstępem lub groźbą nakłonił spadkodawcę do sporządzenia lub odwołania testamentu albo w taki sam sposób przeszkodził mu w dokonaniu jednej z tych czynności, umyślnie ukrył lub zniszczył testament spadkodawcy, podrobił lub przerobił jego testament albo świadomie skorzystał z testamentu przez inną osobę podrobionego lub przerobionego.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że instytucja niegodności dziedziczenia opiera się na założeniu, iż w pewnych sytuacjach względy natury etycznej przemawiają za pozbawieniem określonej osoby zdolności do dziedziczenia po otwarciu spadku. Jednakże w judykaturze i doktrynie przyjmuje się, że powołany przepis zawiera zamknięty katalog przyczyn mogących prowadzić do uznania spadkobiercy za niegodnego. Stąd możliwość uznania spadkobiercy za niegodnego występuje w sytuacjach enumeratywnie wymienionych w art. 928 § 1 k.c., zaś inne zachowania się spadkobiercy, nawet jeżeli mogłyby być oceniane ujemnie z punktu widzenia ogólnie przyjętych obyczajów, nie mogą stanowić wystarczającej podstawy do zastosowania tak daleko idącej sankcji.

Według Sądu Okręgowego powołane przez powoda w uzasadnieniu pozwu cztery pierwsze przyczyny uznania T. M. (1) za niegodną dziedziczenia mieszczą się w katalogu zawartym w treści art. 928 § 1 k.c., z uwagi na zarzucenie jej bezprawnych działań kierowanych do testamentów spadkodawcy. Natomiast przyczyna piąta, tj. zatajenie faktu istnienia pozamałżeńskiego dziecka spadkodawcy, nie jest przewidzianą w ustawie przyczyną uznania za niegodnego dziedziczenia.

Jednakże, według Sądu pierwszej instancji, powód nie udowodnił, aby T. M. (1) w sposób umyślny dokonywała czynności, które mogłyby prowadzić do uznania jej za niegodną dziedziczenia. Nie można bowiem uznać, aby fakt zmiany przez żonę umeblowania pokoju spowodowany złym stanem zdrowia spadkodawcy, a także fakt nieodnalezienia przez syna testamentów własnoręcznych spadkodawcy, mogły prowadzić do wniosku, iż spadkodawczyni ukryła te testamenty w sposób umyślny. Dostęp do pokoju spadkodawcy, jak również biurka, w którym testamenty własnoręczne miały być przechowywane, oprócz T. M. (1) miało wiele osób, w tym opiekunka, syn spadkodawcy, jak również sam powód.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji również fakt, że w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku T. M. (1) nie przedstawiła żadnego z testamentów własnoręcznych męża, nie może być uznany za podstawę uznania jej za niegodną dziedziczenia, skoro powód nie wykazał, aby posiadała ona te testamenty. Żona spadkodawcy w sprawie spadkowej zeznała, że była przekonana, iż A. M. sporządził testament własnoręczny na 15 lat przed śmiercią. Z jej zeznań nie wynikało natomiast, aby wiedziała, gdzie znajduje się ten testament. Wskazywała ponadto, że nie była jej znana okoliczność sporządzenia przez męża testamentu własnoręcznego w grudniu 2007 r.

Zdaniem Sądu Okręgowego niezasadne jest również wywodzenie przesłanki niegodności dziedziczenia z faktu niezłożenia w sądzie spadku przez spadkobierczynię dokumentu z dnia 7 października 2008 r., w którym T. M. (1) miała spisać ostatnią wolę spadkodawcy. Samo nieprzedstawienie dokumentu, który spadkobierczyni uważała za testament, nie może być podstawą do wyłączenia jej od dziedziczenia, albowiem zachowanie to nie było tożsame z umyślnym ukryciem lub zniszczeniem testamentu.

Według Sądu pierwszej instancji podstawą do uznania T. M. (1) za niegodną dziedziczenia nie mogą być również okoliczności związane ze sporządzeniem protokołu ostatniej woli spadkodawcy. Z materiału dowodowego nie wynika bowiem, aby żona spadkodawcy w jakikolwiek sposób wpływała na jego wolę, czy też wpływała na sposób sporządzenia protokołów. Pierwszy pisemny protokół ze złożenia oświadczenia woli został zniszczony przez A. C., zaś powód nie udowodnił, aby żona spadkodawcy miała wpływ na te czynności. Natomiast treść protokołu z lutego 2009 r. jest powieleniem treści poprzedniego protokołu sporządzonego odręcznie, który świadkowie traktowali jako brudnopis. Przepisanie protokołu sporządzonego odręcznie nie może być uznane za równoznaczne z podrobieniem lub przerobieniem testamentu. Tym samym nie sposób jest uznać, że T. M. (1) skorzystała z podrobionego lub przerobionego testamentu ustnego, którego protokół został przepisany przez świadków. Natomiast kwestia ważności tego testamentu będzie przedmiotem oceny sądu spadku.

Od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie apelację wniósł powód M. M..

Apelacją z dnia 17 kwietnia 2014 r. powód zaskarżył wyrok w całości, wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Powód zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie:

1) prawa materialnego w zakresie ustalenia rzekomego przekroczenia rocznego terminu wystąpienia z powództwem, a mianowicie art. 929 k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że o przekroczeniu rocznego terminu decyduje sama możliwość powzięcia informacji o przyczynach niegodności, a nie pozytywnie wykazane wejście przez uprawnionego w posiadanie takiej wiedzy;

2) przepisów postępowania, a mianowicie:

a) art. 235 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasady bezpośredniości i oparcie rozstrzygnięcia na zeznaniach świadków E. T., A. C., K. C. i J. M. (2) złożonych w innym postępowaniu oraz odmowę wiary i rzetelnej oceny zeznań tych świadków w obecnym procesie ze względu na upływ czasu i niepamięć, pomimo, iż świadkowie w sprawie niniejszej zostali przesłuchani;

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wykroczenie poza granice swobodnej oceny dowodów, w szczególności w zakresie ustalenia, iż samo nieprzedstawienie dokumentu, który spadkobierca uważa za testament, nie może być uznane za pojęcie tożsame z umyślnym ukryciem lub zniszczeniem testamentu (str. 14 uzasadnienia);

c) art. 233 § 1 w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez dowolne oparcie rozstrzygnięcia na fragmentach materiału dowodowego, których doboru sąd nie uzasadnił w sposób logiczny i spójny, w zakresie:

- okoliczności usunięcia z pokoju spadkodawcy biurka, w którym przechowywał testament własnoręczny;

- zdolności spadkodawcy do werbalnego komunikowania się z otoczeniem w dacie sporządzenia rzekomego ustnego testamentu;

- okoliczności powstania testamentu z dnia 7 października 2008 r.;

- okoliczności sporządzenia rzekomego testamentu ustnego, jego spisania i wiedzy T. M. (1) o tym testamencie w chwili rozpoczęcia postępowania spadkowego;

3) nierozpoznanie istoty sprawy poprzez zaniechanie dokonania jednoznacznych ustaleń co do istnienia testamentów spadkodawcy i wiedzy o nich T. M. (1).

Pozwany wnosił o oddalenie apelacji oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy i Sąd Apelacyjny przyjmuje te ustalenia za własne. Również dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena prawna żądania powoda jest prawidłowa, poza oceną dotyczącą zachowania przez powoda rocznego terminu do wystąpienia z pozwem o uznanie za niegodnego dziedziczenia.

Zgodnie z treścią art. 929 k.c. z żądaniem uznania spadkobiercy za niegodnego można wystąpić w ciągu roku od dnia, w którym uprawniony dowiedział się o przyczynie niegodności, nie później jednak niż przed upływem lat trzech od otwarcia spadku. W ocenie Sądu Apelacyjnego ma rację powód twierdząc w apelacji, że o zachowaniu wskazanego w powołanym przepisie rocznego terminu decyduje pozytywna wiedza uprawnionego o przyczynie niegodności, a nie jedynie potencjalna możliwość uzyskania wiedzy o takiej przyczynie. W tej sytuacji Sąd Okręgowy naruszył art. 929 k.c. przez jego wadliwą wykładnię, gdyż należało przyjąć, że powód wystąpił z żądaniem uznania spadkobierczyni za niegodną z zachowaniem obydwu terminów.

Jednakże ponieważ Sąd pierwszej instancji nie poprzestał na błędnym ustaleniu niezachowania przez powoda rocznego terminu, lecz zbadał również istnienie merytorycznych przesłanek żądania uznania T. M. (1) za niegodną dziedziczenia po A. M., naruszenie art. 929 k.c. nie doprowadziło do nierozpoznania istoty sprawy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zaskarżony wyrok jest trafny, zaś jego uzasadnienie obszerne, wyczerpujące i prawidłowe, co czyni niesłusznym zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c.

Nie ma racji powód zarzucając w apelacji naruszenie art. 235 § 1 k.p.c. poprzez uchybienie zasadzie bezpośredniości i oparcie rozstrzygnięcia na zeznaniach świadków E. T., A. C., K. C. i J. M. (2) złożonych w innym postępowaniu oraz odmowę wiary i rzetelnej oceny zeznań tych świadków w obecnym procesie ze względu na upływ czasu i niepamięć, pomimo, iż świadkowie w sprawie niniejszej zostali przesłuchani. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku jednoznacznie wynika bowiem, że Sąd Okręgowy przesłuchał tych świadków przedmiotowej sprawie, zaś do zeznań świadka E. T. złożonych w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku, sięgnął jedynie w celu weryfikacji wiarygodności zeznań tego świadka.

Sądu pierwszej instancji wyjaśnił, że znaczny upływ czasu może być przyczyną niemożności przypomnienia sobie przez świadków niektórych faktów, co jednak nie wyklucza możliwości dokonania ustaleń faktycznych na podstawie takich zeznań. Sąd Okręgowy uznał zeznania świadków E. T., A. C. i K. C. za wiarygodne tylko w tym zakresie, w jakim były one wzajemnie spójne, a więc w części obejmującej opis spotkania w domu spadkodawcy w dniu 8 października 2008 r., odczytania mu sporządzonego w poprzednim dniu oświadczenia, sporządzenia pisemnego protokołu oświadczenia, a następnie sporządzenia maszynopisu protokołu. W pozostałym zakresie Sąd pierwszej instancji uznał zeznania tych świadków za niewiarygodne. Brak jest więc podstaw do postawienia Sądowi Okręgowemu zarzutu naruszenia zasady bezpośredniości.

Nie są również zasadne zarzuty apelacji powoda wskazujące na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie niewszzechstronnej oceny dowodów, a w konsekwencji dokonanie wadliwych ustaleń faktycznych. W przedmiotowej sprawie stan faktyczny został ustalony przez Sąd Okręgowy prawidłowo, zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów,

która wymaga, aby sąd oceniał materiał dowodowy w sposób logiczny, spójny i zgodny z zasadami doświadczenia życiowego. Należy podzielić utrwalony w orzecznictwie pogląd, że do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2005 r., sygn. III CK 314/05, Lex nr 172176). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 lutego 2007 r., sygn. I ACa 1053/06, Lex nr 298433).

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga więc wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 kwietnia 2006 r., sygn. I ACa 1303/05, publ. Lex nr 214251). Tymczasem powód w apelacji ograniczył się do polemiki z ocenami Sądu pierwszej instancji, nie stawiając im przekonujących zarzutów, mogących stać się podstawą uznania rozumowania Sądu Okręgowego za nielogiczne bądź niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego, a przez to wadliwe.

Zgodnie z treścią art. 928 § 1 k.c. spadkobierca może być uznany przez sąd za niegodnego, jeżeli: (1) dopuścił się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy; (2) podstępem lub groźbą nakłonił spadkodawcę do sporządzenia lub odwołania testamentu albo w taki sam sposób przeszkodził mu w dokonaniu jednej z tych czynności; (3) umyślnie ukrył lub zniszczył testament spadkodawcy, podrobił lub przerobił jego testament albo świadomie skorzystał z testamentu przez inną osobę podrobionego lub przerobionego.

Powód jako przyczyny niegodności dziedziczenia wskazał: (a) ukrycie przez spadkobierczynię testamentu własnoręcznego sporządzonego przez A. M. w 2007 r.; (b) ukrycie przez spadkobierczynię dokumentu z dnia 7 października 2008 r., który uważała ona za testament, a o którym nie poinformowała sądu we wniosku wszczynającym postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku z dnia 14 listopada 2008 r.; (c) ukrycie przez spadkobierczynię, rzekomo zaistniałego i powołanego przez nią w dalszej części postępowania spadkowego, faktu sporządzenia przez spadkodawcę testamentu ustnego; (d) posłużenie się przez spadkobierczynię rzekomo sporządzonym testamentem, pomimo, że w rzeczywistości spadkodawca nigdy w tej formie nie oświadczył swej ostatniej woli.

Powód w apelacji zarzucił Sądowi Okręgowemu nierozpoznanie istoty sprawy poprzez zaniechanie dokonania jednoznacznych ustaleń co do istnienia testamentów spadkodawcy i wiedzy o nich T. M. (1). Według Sądu Apelacyjnego zarzut ten jest całkowicie chybiony. Obowiązek dokonania ustaleń faktycznych co do istnienia testamentów spadkodawcy spoczywa bowiem na sądzie spadku w prowadzonej w postępowaniu nieprocesowym sprawie o stwierdzenie nabycia spadku po spadkodawcy.

Natomiast w procesie o uznanie spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia, zgodnie z art. 6 k.c., to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia przesłanek określonych w art. 929 k.c. Sąd Okręgowy nie miał więc obowiązku dokonania ustaleń faktycznych w zakresie okoliczności, co do których strony nie przedstawiły wiarygodnych dowodów. W przedmiotowej sprawie nieprzedstawienie przez powoda wiarygodnych dowodów wskazujących na istnienie przesłanek uznania T. M. (1) za niegodną dziedziczenia, skutkowało oceną żądania powoda jako nieudowodnionego, a w konsekwencji oddaleniem powództwa.

Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu pierwszej instancji, że powód nie udowodnił, aby T. M. (1) umyślnie ukryła lub zniszczyła testament własnoręczny spadkodawcy z 2007 r. Świadkowie P. M. i M. K. zeznali, że widzieli kopertę zawierającą ten testament po raz ostatni w grudniu 2007 r., lecz nie zapoznawali się z jego treścią. Spadkodawca miał powiedzieć o sporządzeniu testamentu synowi P. M. i przyjacielowi M. Ż., lecz z ich zeznań nie wynika, aby

spadkodawca dokładnie zreferował im treść tego dokumentu. Ma więc rację Sąd Okręgowy twierdząc, że z powyższych faktów, a także faktu nieznaledzenia tego testamentu przez P. M. po śmierci ojca, nie można w sposób logiczny i zgodny z zasadami doświadczenia życiowego wywieść, iż T. M. (1) umyślnie ukryła lub zniszczyła testament własnoręczny spadkodawcy z 2007 r.

Zdaniem Sądu odwoławczego jest to tylko przypuszczenie powoda, nieoparte na faktach. Fakt sporządzenia testamentu własnoręcznego nie oznacza bowiem, że spadkodawca nie zniszczył go sam. Skoro bowiem w późniejszym czasie dążył do sporządzenia testamentu ustnego, musiał mieć świadomość braku innego ważnego testamentu, bądź jego wolą była zmiana jego treści. Spadkodawca w każdym czasie może zmienić swoją ostatnią wolę, zaś okoliczność, że we wcześniejszych rozmowach z członkami rodziny i znajomymi deklarował zamiar rozrządzenia majątkiem w określony sposób nie oznacza, że tak w rzeczywistości uczynił. A. M. nie miał również obowiązku konsultować swoich planów z rodziną, ani mówić im prawdy o rzeczywistych zamiarach i treści sporządzonego testamentu. O tym zaś, iż spadkodawca był osobą skrytą, świadczy okoliczność, że o istnieniu jego pozamałżeńskiej córki nie wiedzieli ani jego żona, ani syn.

Zarzut ukrycia przez spadkobierczynię dokumentu z dnia 7 października 2008 r., który uważała ona za testament, również nie zasługuje na uwzględnienie. Po pierwsze - w orzecznictwie przyjmuje się, że umyślne ukrycie lub zniszczenie testamentu, który następnie okazał się nieważny, nie wyłącza możliwości uznania spadkobiercy za niegodnego. Nie stanowi natomiast przyczyny niegodności zniszczenie przez spadkobiercę testamentu w przekonaniu, że jest on nieważny i wskutek tego pozbawiony znaczenia prawnego (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 1977 r., sygn. akt I CR 207/77, OSNCP 1978, nr 2, poz. 34). Po drugie - dokument ten został potraktowany jako brudnopis i zniszczony przez A. C. wobec sporządzenia „czystopisu” pismem maszynowym.

Nietrafne są także zarzuty ukrycia przez spadkobierczynię, rzekomo zaistniałego i powołanego przez nią w dalszej części postępowania spadkowego, faktu sporządzenia przez spadkodawcę testamentu ustnego, a także posłużenia się przez spadkobierczynię rzekomo sporządzonym testamentem, pomimo, że w rzeczywistości spadkodawca nigdy w tej formie nie oświadczył swej ostatniej woli. Przede wszystkim wskazać należy, że zarzuty te pozostają ze sobą w sprzeczności. Albo bowiem testament istniał i został ukryty, albo go nie było, a wówczas jego ukrycie nie byłoby możliwe. Ponadto wskazać należy, że nie stanowi podstawy do uznania za niegodnego zniszczenie pisma stwierdzającego treść testamentu ustnego (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 1977 r., sygn. akt I CR 207/77, OSN 1977, nr 2, poz. 34).

Podstawą orzeczenia Sądu Apelacyjnego był art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.